KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 10go Marca 1866 roku. | № 56. | Lat 45. | 26 Lutego / 10 Marca 1866 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 1, w poł. c. st. 2. Wysok. wody st. 6 c. 8, (Ubywa). | Przyb: dnia god: 3 m. 46. | Jutro, ŚŚ. Eulogjusza Kapł. i Konstantyna. Niedziela Środopostna.

OD REDAKCJI
KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1-wszym Kwietnia rozpoczynamy kwartał II. roku 1866.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32), półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 *c*, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 kop. 65.— Wszelkie zażalenia na nieregularne odbieranie, Prenumeratorowie zechcą wprost do Redakcji nadsyłać.

— Jutro, *Nabożeństwa Passyjne*, odprawiać się będą w Kościołach: Śgo Krzyża, XX. Pijarów, Reformatów, Karmelitów na Lesznie, po-Augustyjańskim, po-Trynitarskim, PANNY MARJI, Śgo Alexandra, i w po-Paulińskim w języku niemieckim, a pojutrze, t. j. w Poniedziałek w tymże Kościele Nabożeństwo Passyjne w języku polskim.

— *Rada Administracyjna Królestwa*, postanowieniem z d. 30 Listopada (12 Grudnia) r. z. Nr 18,618, oraz w uzupełnieniu postanowienia swego z d. 18 (30) Kwietnia 1856 r. Nr. 10,918, następujące zapisy: 1) dla gromad wszystkich wsi do dóbr testatorki w chwili jej śmierci należących, rs. 600, od których precent 4% ma być co rocznie rozdawany pomiędzy włościan tychże gromad na zapłacenie podatków; 2) dla czterech ubogich przy Kościele Parafjalnym w Zaklikowie rs. 158, od których procent ma być obracany na sprawienie płaszczów,—testamentem własnoręcznie sporządzonym przez Antoninę z hrabiów Suchodolskich Puchalinę, dnia 8 Kwietnia 1842 r. spisanym i prawnie ogłoszonym, poczynione, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła. (D. W.

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.*— Na zasadzie odezwy Konsula Jeneralnego C. K. Austrjackiego, Komisja Rządoma Spraw Wewnętrznych i Duchownych podaje do wiadomości powszechnej, że z powodu zmniejszenia się zarazy xięgosuszu i karbunkułu w Królestwie Polskiem, C. K. Rząd w Krakowie zezwolił na wprowadzenie do Galicji z kraju tutejszego łoju topionego i wełny, pod warunkiem, aby łój opakowany był w beczkach, wełna zaś w wańtuchach lub worach, oraz aby prowadzący transport opatrzeni byli świadectwem wydanem przez Władze miejscowe, wykazującem, że produkta te pochodzą z okolic wówczas niedotkniętych zarazą i że przez miejsca takie nie były przewiezione. Inne zaś środki ostrożności przez Rząd Austrjacki zaprowadzone, o których ogłoszonem było w *Dzienniku Warszawskim* w N. 236 z roku zeszłego, nadal pozostają obowiązującemi do czasu zupełnego uśmierzenia xięgosuszu w Królestwie Polskiem. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *von Menzenkampf* z Białegostoku, Szambelan Dworu J. C. M. *Berg*, Konsul Cesarsko-Rosyjski w Londynie z Londynu, Szambelan Dworu Króla Pruskiego *Morawski* z Berlina.

— Dnia 5 b. m. w Nicei, przeniósł się do wieczności Maciej Hr: *Wielhorski*, Wielki Mistrz Dworu Jego Cesarsko Królewskiej Mości.

— W dniu 26 Lutego, zakończyła życie w Gubernji Radomskiej, ś. p. Leokadja z Karwosieckich *Niemiryczowa*, Wdowa po Sędzim Pokoju. Pozostałe w ciężkim smutku Siostry, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w Kościele po-*Kapucyńskim*, mające się odbyć w dniu 12 b. m. o godzinie 11tej z rana. (3517).

— Pojutrze, o godz: 11tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie, za dusze ś. p. Józefa i Antoniny małżonków *Mikuckich;* na które, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (3,558.)

— W dniu 14 b. m. (w Środę), jako w dniu imienin ś. p. Matyldy z Dzięciałkiewiczów *Mirowskiej*, odbędzie się za spokój Jej duszy Nabożeństwo żałobne w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 10 rano; na które, pozostały Mąż z Synem, Familję i Przyjaciół, zapraszają. (3,475.)

— Pojutrze, to jest w Poniedziałek, jako w czwartą rocznicę śmierci ś p. Jana *Sarnowicza*, Pisarza Trybunału Handlowego, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy Jego, w Kościele XX. *Pijarów*, o godz: w pół do 10tej; na które, zaprasza się Krewnych i Przyjaciół zmarłego. (3,561.)

— Pojutrze, to jest w Poniedziałek, jako w 8mą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana *Puścikowskiego*, b. Starszego Zgromadzenia Majstrów mularskich, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy Jego, o godz: 10tej, w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie;

na które, pozostała Żona z Dziećmi i Wnukami, Familję, Kolegów i Znajomych, zaprasza. (3,571.)

— Ś. p. Felix Piotr-Paweł *Szczepański*, Komissarz Służby Policyjno-Lekarskiej, przeżywszy lat 37, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj o godzinie 7mej wieczorem, życie zakończył. Pogrążona w smutku Żona wraz z małoletnią Córką, zaprasza Familję, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, na exportację zwłok, jutro, t. j. w Niedzielę, o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy przy Kościele po-*Bernardyńskim*, na cmentarz Powązkowski. (3,595.)

— W dniu 7 b. m. liczny orszak żałobny, składający się z świeckiego i zakonnego Duchowieństwa wraz z exportującym JX. Piotrem *Basiakiewiczem* Prof. Inst. Głuch., oraz rozmaitych bractw z światłem jarzącem, poprzedzali zwłoki ś. p. Stanisława *Nowakowskiego*, Obywatela m. Warszawy, które wyprowadzone zostały z Kościoła po-Dominikańskiego na cmentarz Powązkowski. Za zwłokami postępowała Rodzina ś. p. zmarłego i licznie zebrani Przyjaciele i Znajomi. Przed rogatkami Koledzy zmarłego zdjąwszy trumnę ze zwłokami zmarłego z karawanu, ponieśli je na swych barkach do Kościoła, a po odprawieniu Nabożeństwa w tymże, ponieśli je do grobu rodzinnego, na wieczny spoczynek, przy którym JX. *Rogowski* Wik. P. M. skreślił wymownemi słowy bieg życia ś. p. Stanisława. — Drogie Osoby! niech wam BÓG NAJWYŻSZY zapłaci za waszą ku zmarłemu przyjaźń, w ostatniej posłudze Chrześcijańskiej, że zmarły za życia zjednał szlachetne wasze poświęcenie, nie bacząc na przykry stan powietrza, pomimo ciągłego deszczu. Oby STWÓRCA NAJWYŻSZY zasłonił Was od wszelkich smutków w tem życiu, a szczęśliwość dał wiekuistą w przyszłości, za co z głębi serca wdzięcznego, składamy najszczersze nasze podziękowanie. —Rodzina zmarłego ś. p. Stanisława *Nowakowskiego*.

— *Zarząd Wód Mineralnych w Ciechocinku.*— Zawiadamia osoby interesowane, że przy Zakładzie Wód Mineralnych w Ciechocinku, potrzebną będzie na czas pory kąpielnej, a mianowicie od 1 Czerwca do 3 (15) Września r. b. orkiestra, w porządnym komplecie z 12 artystów złożona, należycie uzdolnionych, chrześcjańskiego wyznania, aby codziennie grać mogli u Wód tutejszych. Obowiązki tej orkiestry są: grać codziennie od godziny 6ej do 10ej z rana u źródła, a po południu od 5ej do 7ej, na miejscu przechadzek pod tężniami. Od tego drugiego obowiązku, to jest grania pod tężniami, wolna będzie orkiestra w te dni, w którychby dawane były widowiska teatralne, lub zabawy z tańcami. Etat zakładu przeznacza dla orkiestry wynagrodzenie ryczałtowe za cały czas pory kąpielnej w kwocie rs. 450. Prócz tego, orkiestra pobierać będzie oddzielne wynagrodzenie za granie dla przedstawień teatralnych, i na zabawach, za oddzielnem umówieniem się z osobami interesowanemi. Wolno także orkiestrze jak zwykle u wód, przywitać i pożegnać gości, z obowiązkiem jednak poprzestania na darach otrzymanych, bez dopominania się zapłaty. Mający chęć przybycia do Ciechocinka Dyrektor z uzdolnionemi Artystami muzycznemi, zechce nadesłać deklarację adresowaną do „Zarządu Wód mineralnych w Ciechocinku," franco, dołączając świadectwo Instytutu muzycznego w Warszawie, lub jednego z PP. Dyrektorów orkiestr teatralnych Warszawskich, na dowód, że Towarzystwo zgłaszające się jest przyzwoicie skompletowane, i zamieszczając w deklaracji warunki, oraz miejsce zamieszkania. Zgłaszania się, przyjmować będzie Zarząd Wód mineralnych do dnia 18 (30) Kwietnia r. b. Umowa zaś zawartą zostanie z Dyrektorem podającym najkorzystniejsze warunki.— W Ciechocinku, dnia 19 Lutego (3 Marca) 1866 r. — Prezydujący, *Rejewski.*

— *Dozór Bożniczy Okręgów Warszawskich.*— Podaje do wiadomości, iż w ciągu miesiąca Stycznia r. b., wpłynęło do Kassy Dozoru Bożniczego: Tytułem ofiar dobrowolnych, od PP. Naftala Korngold rs. 5; Chaskla Hassenberg kop: 27; Sukcessorowie Rappel rs, 90; M. Perkowicz kop: 41; Eizyka Sendyk kop: 51; Berka Szajnland kop: 9; Zysla Ankierk k. 9; Mordki Posner kop: 9; Salomei Rosengart rs. 50; Szejwach Gelbfisz kop: 18; Udli Lindenfeld kop: 27; Naftala Gesundheit kop: 18; Zygmunta Sachs rs. 50; Józefa Halberstam rs. 17; Dwoiry Szmideberg rs. 150; Brandli Silberstein rs. 3; J. Rosendorf kop. 41; Szyi Moscic kop: 11; Peretza Jakobowicz kop: 21; Abrama Prager kop: 9; Icyka Peker kop: 9; Hersza Dowman kop: 9; Joska Beczułki rs. 4; Dawida Fogelbaum k. 27; Binem Szpire rs. 2 kop: 91; Feiwla Braun k. 21; Gerszona Mintz rs. 1 k. 41; Zelmana Glücksohn kop: 91; A. J. Zemsz kop: 9; Bernarda Szrejber rs. 3; S. Konitz rs. 36; ogółem wpłynęło rubli srebrem 417 kopiejek 19, prócz innych stałych ofiar i składek perjodycznych, na cele dobroczynne wnoszonych. W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpływów powyższych ofiar, jakoteż z innych funduszów podług złożonych już Magistratowi wykazów: *a)* Biednym i podupadłym w liczbie osób 33, rs. 33 k. —; *b)* Chorym chronicz: 74, rs. 83 k. 35; *c)* Położnicom 32, rs. 33 kop: 40; *d)* Mamkom za karmienie dzieci ubogich rodziców 12, rs. 14 k: 40; *e)* Posługującym chorym 1, rs. 4 k. 45 1/2, razem wspierano osób 152, rs. 168 kop. 60 1/2.— Prezydujący, M. *Junghertz.*— Sekretarz, M. *Forell.* (Dz: Warsz:).

— Poszyt 1szy *Przeglądu Technicznego* o ukazaniu którego donosiliśmy w Nrze 46 *Kurjera Warszawskiego* zawiera Wstęp „od Redakcji", „Kościół w Perechreście Gubernji Mińskiej". „Krytyczną ocenę przyrządów technicznych". „Doświadczenia nad formą i użyciem narzędzi w warsztatach mechanicznych". „Badania chemiczne nad przyczyną twardnienia Cementów". „O fabrykacji stali według metody *Bessemera*". „O obecności krzemionki w dwóch różnych stanach surowcu i wpływie jej na wyrób stali". „Powszechna Wystawa Paryzka 1867 r." Oświetlenie". „Rozmaitości". „Przegląd pism perjodycznych". — Ramy naszego pisma niedozwalają krytycznego rozbioru wszystkich artykułów. W ogóle tylko nadmieniamy, że dobór ich może być bardzo pożyteczny, a pobieżnie wspomniemy o tych, które więcej i bliżej interesować mogą naszych czytelników. W artykule *Oświetlenie* podane są ciekawe wiadomości z doświadczeń zagranicą dokonanych nad wszelkiemi materjałami do oświetlenia służącemi. Z doświadczeń tych okazało

się, że najdrożej kosztuje oświetlenie świecami woskowemi, najtaniej gazem; że korzystniej jest używać swiece parafinowe aniżeli staerynowe, naftę niż olej rzepakowy: bo do wyprodukowania światła równego mocy jednej świecy woskowej w ciągu 50 godzin 50 minut, wypala się przecięciowo: 1 funt świec woskowych, $1\frac{1}{4}$ funta łojowych, $1\frac{1}{3}$ f. olbrotowych, $\frac{4}{5}$ f. parafinowych, $\frac{6}{10}$ f. nafty amerykańskiej, $\frac{9}{10}$ f. oleju rzepakowego, $23\frac{3}{4}$ stóp kubicznych angielskiego gazu; doczego zastosowawszy ceny Warszawskie, wypadłoby, że oświetlenie 1m funtem świec woskowych, kosztować będzie kop. 80, $1\frac{1}{4}$ f. świec łojowych kop. $23\frac{4}{5}$, $1\frac{1}{3}$ f. świec starynowych kop. $40\frac{8}{10}$, $\frac{4}{5}$ f. świec parafinowych kop. 38, $\frac{6}{10}$ funta nafty amerykańskiej kop. $12\frac{3}{10}$, $\frac{9}{10}$ funta oleju rzepakowego kop. $16\frac{9}{10}$, $23\frac{3}{4}$ stóp kub. angiel: gazu kop. $7\frac{8}{10}$. Pożądanem by było aby dla ukompletowania tych danych, Redakcja w dalszym ciągu wykazała, jaki jest najwłaściwszy *gatunek* czyli *forma* lampy, która jak autor artykułu wzmiankuje ma wpływać na konsumcję nafty; jaki jest najkorzystniejszy, pod względem kosztu i najstosowniejszy co do bezpieczeństwa gatunek samej nafty; jaka jest różnica dobroci nafty amerykańskiej od Galicyjskiej, która powszechnie w naszym kraju jest używaną. Nakoniec Autor tego artykułu podaje ciekawe, ale wcale nie korzystne wypadki dla Warszawy, odnoszące się do oświetlenia gazowego miast naszych, do przedsiębierstwa Kompanji Desauskiej, która także Warszawę oświeca, a które wykazują, że w r. 1863 w Warszawie jeden płomień przecięciowo rocznie, potrzebował gazu st. kub. 4019, kiedy w innych miastach Niemieckich jeden płomień nie spotrzebował jak połowę tej kubiczności. Przyczyna tej tak znakomitej różnicy nie jest podana, należy spodziewać się, że będzie zbadana, bo obchodzi blizko naszych mieszkańców, którzy zapłacili w r. 1863 za oświetlenie gazem r. sr. 103,116 kop. 9 nie licząc w to latarnie do miasta należące, a nadewszytko obchodzi dalszy rozwój oświetlenia gazowego Warszawy i innych miast kraju.— Radzilibyśmy aby Redakcja zajęła się ułożeniem nomenklatury technicznej, bo spostrzegliśmy niektóre wyrazy nowo-potworzone, które dla publiczności nie są zrozumiałe; i tak; n. p. jest mowa o *Silnicy* parowej, zapewne machinie parowej. *Silnica* jest wyraz może odpowiedni, ale dotąd nieutarty, a dla nas profanów nieznany. W ogóle niemożemy jak pochwalić dobre chęci Redakcji i Nakładców, którzy widocznie baczyli aby obok starannego wydania tak w druku jak i rysunków zadowolnić życzenia Publiczności i zapełnić brak w naszem wydawnictwie pismem perjodycznem, które zapewne stanie się wielce pożytecznem jeżeli będzie praktycznem, i jeżeli się można wyrazić, popularnem, oraz skierowanem, jak to w Prospekcie przyobiecano do potrzeb krajowych.

— Drugi tom „Pamiętnika naukowego" wydawanego i redagowanego przez Dra K. *Gregorowicza*, zawiera następujące artykuły: Kilka rysów o oświacie starożytnej: pogląd filozoficzno-historyczny; Anglja ze stanowiska religijnego; Badania historyczne: Żydzi i Judaizm; O zmianach naukowych systemów: Zoologia (dokończenie); Przyczynki do historji literatury powszechnej; Urywki naukowe: Kilka myśli oderwanych o xiążkach, o ich wydawnictwie i o sprzedaży; Przegląd krytyczny; Przegląd krytyczny dzieł zagranicznych; Urywki naukowe: O racjonalizmie i nadprzyrodzoności; O wzajemnej zależności pór zimowych na dwóch brzegach Atlantyku; Bibljografja Polska. Szczególniej zajmujące są pierwsze dwa artykuły; jeden bowiem daje nam treściwy obraz cywilizacji i religji Indyjskiej i ciekawe zawiera wiadomości o czci Brahmy i Buddy, drugi znowu skreśla nam obraz pobieżny Kościoła Anglikańskiego i główniejszych jego sekt, trzeci Dra L. *Frankel*, tłomaczony i objaśniony przez P. Daniela *Neufelda*, przedstawia i prostuje mylne i dziwaczne poglądy Autorów Greckich i Rzymskich na Żydów i Judaizm. Niemniej ważne jest także dokończenie artykułu o Zoologji w 1ym tomie rozpoczętego. Podobnież zasługują na uwagę przyczynki do historji literatury powszechnej P. M. *Gliszczyńskiego*, a mianowicie: ocena dzieła Prof: *Barni* o Napoleonie Iym i historyku jego *Thiersie*. Wszystkie te artykuły acz poważne, odpowiednio do założenia dzieła, urozmaiconą jednak stanowią całość. Jednę tylko poważamy się zrobić uwagę Redakcji na znaczną ilość mylek drukarskich.

— O ile nam wiadomo, kilkunastu Malarzy tutejszych zobowiązało się przesłać swoje dzieła na powszechną wystawę Paryzką w roku 1867 otworzyć się mającą. Imiona niektórych dzisiejszych Artystów Polskich znane już są zaszczytnie za granicą, a dawniejszym zdarzyło się nieraz współzawodniczyć z najcelniejszemi Mistrzami Szkół Europejskich, bo i Franciszek *Smuglewicz* w r. 1763 pozyskał pierwszą nagrodę w Akademji Rzymskiej, walcząc o lepszą z słynnym Artystą Francuzkim *Davidem*, którego sławą Francja się szczyci. *Smuglewicz* pomimo niezaprzeczonej wyższości na polu artystycznem, był nadzwyczaj skromny, nieubiegający się ani za zaszczytami, ani za zyskiem. Sam, zupełnie sztuce oddany, pragnął przelać swój talent w uczniów, których kształcił w prywatnej szkole, przy ulicy Sto-Krzyzkiej urządzonej. Dzieła jego, jako to: Obrazy Śgo ONUFREGO, BAZYLEGO i uśpienia NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY w Kościele po-*Bazyljańskim*, przy ulicy Miodowej; Śgo WAWRZYŃCA, Śgo JANA od KRZYŻA i Śgo ELJASZA, w Kościele po-*Karmelickim* na Krak:-Przedmieściu, Śtej AGATY w Kościele po-*Augustjańskim* przy ulicy Piwnej, są to wszystko utwory, które mu niespożytą sławę zjednały. Niechże i dzisiejsi Artyści niezwlekają z wystąpieniem na powszechnej wystawie Paryzkiej, w czem zresztą znajdą wszelką pomoc ze strony *Warszawskiego* Komitetu tejże wystawy i utworzonego w jego łonie oddziału Sztuk Pięknych.

— Księgarz tutejszy P. *Lessmann*, wydaniem kilku zwłaszcza dzieł elementarnych, należną zyskał zasługę. Wydana niedawno jego staraniem i nakładem metoda *Ahna*, zastosowana do języka Włoskiego, ułatwi naukę, tę piękną mowę poznać pragnącym. Do nabycia umiejętności języka Włoskiego, posiadamy już obszerną Grammatykę wydaną w Berlinie, jako też kurs tego języka podług *Robertsona*, zastosowany przez zasłużonego w piśmiennictwie Polskiem J. *Chęcińskiego*. Zresztą, dwa słowniki Włosko-Polskie, jeden wydany w Berlinie, drugi przez P. *Pląskowskiego* w Warszawie, naukę tej mowy ułatwiają. Niegdyś język Włoski w kraju naszym bardzo był upowszechniony.

Pamiątką owych czasów są nieznane przedtem rośliny kuchenne selery, pory, kalafjory, zwane dotąd *włoszczyzną*. Wiele nawet wyrazów pozornie za rzeczywiste Polskie uważać się mogących, z Włoskiego pochodzą języka. I tak: *serigno* skrzynia, kufer, *capello* kapelusz, *coltre* kołdra, *sciabola* szabla, *padella* patelnia, *scatola* szkatułka, *tagliere* talerz i w. in:, wyraźnie Włoskie pochodzenie wskazują. Szpada, sztylet i puginał, tak samo prawie brzmią w tej mowie. Być może, że i ów, zwłaszcza przez naszych wiejskich starozakonnych, ulubiony dwu-kolny wózek, zwany *bida* (po Włosku *biga*) wraz z wielą innemi zwyczajami od Włochów przyswoiliśmy.

— Wczoraj w Resursie Kupieckiej Prof: Juljan *Bajer*, wykładał w dalszym ciągu o zjawiskach wodnych, objaśniał skład powietrza, a obok tego w krótkim zarysie wykazał co jest psychrometrja czyli wilgociomierstwo. Ilość deszczu spadającego rocznie w pewnem miejscu, ocenia się za pomocą przyrządu zwanego deszczomierzem, *udometrem* lub *pluviometrem* także nazywanego. W Paryżu wysokość wody rocznie spadającej wynosi: 0^m 564, na Maderze 0^m 767, na Saint-Domingo 2^m, 73. Średnia grubość warstwy wody, corocznie spadającej z deszczem i śniegiem w Warszawie, wynosi 20 cali Paryzkich, z których 17 na deszcz, a tylko 3 cale na śnieg przypada. Przytoczył Prelegent różne przykłady ulewnych deszczów w różnych latach i w różnych miejscowościach spadłych. Bywają niekiedy deszczyki drobne miejscowe. Zdarzenie to prawie zawsze w porze letniej po południowej następuje. Kilka at temu np. padał taki deszcz na ulicy Miodowej w Warszawie, wówczas kiedy na Krak:-Przedmieściu, Nowym-Świecie i Alei Ujazdowskiej, ani kropli deszczu niespadło. Od tych szczegółów, przeszedł Prelegent do ogółu przyczyny deszczów na całej kuli. Śnieg jest to woda zmieniona w stan stały i unosząca się w powietrzu w postaci drobnych kryształków gwiazdkowatych. Niewiadomo dotąd gdzie zamrożenie wody czyli deszczu odbywa się, w chmurach, czy pod czas spadania i czy od razu, czy też stopniowo. Jakim sposobem grad w tak duże bryły zbierać się może, jest to dotąd nierozwiązaną zagadką. Przytaczał Prelegent przykłady spadłego wielkiego gradu, jak np. dnia 7go Maja 1822 r. nad Renem, kule gradowe 12 łutów ważyły, w Tryeście spadł raz taki grad, że kula ważyła funt jeden. Z kolei mówił Prelegent o składzie chemicznym powietrza, nadmienił o wpływie tegoż na człowieka, zwierzęta i rośliny. Wspomniał o higrometrach, to jest narzędziach służących do oznaczenia wilgotności powietrza. Wszystkie znane higrometry, można rozdzielić na cztery rodzaje: higrometry chemiczne, pochłaniające, zgęszczające i psychrometry. Okazał Prelegent zebranym słuchaczom psychrometr *Augusta* i *Daniela*, tudzież wspomniał o psychrometrze wynalazku Adama *Prażmowskiego*.

— Przypominamy, że jutro o godzinie 1ej z południa, odbędzie się 9ta prelekcja publiczna Prof. Dra *Lewestama* o Literaturze Europejskiej z XIX wieku.

— W Resursie Kupieckiej dnia 13 b. m. t. j. we Wtorek o godzinie 6ej wieczorem, będzie miał prelekcję Profesor Szkoły Głównej P. *Pęczarski*, wykładać będzie w dalszym ciągu o Galwanizmie, czyli o działaniu strumieni galwanicznych pomiędzy sobą, działanie strumieni na magnesy i magnesów na strumienie, działanie strumieni na miękkie żelazo i o strumieniach indukowanych.—Bilety w tenże dzień sprzedawane będą w Resursie Kupieckiej, od godziny 3ej po południu, do rozpoczęcia wykładów.

— Wykład publiczny Prof. Dra *Wislockiego* o działaniu i wpływie wiatru, rozpodziale deszczów i gromowych burz, oraz o znaczeniu meteorologicznem lasów i gór odbędzie się w Środę d. 14 b. m. o zwykłym czasie.

— Pani Alexandra *Rakiewicz*, Artystka Dramatyczna naszych teatrów, przełożyła z francuzkiego komedję w 4ch aktach, p. t. „Margrabia de Villemer."

— Na ostatniej prelekcji Prof: *Pęczarskiego* w Resursie Kupieckiej, właściciel zakładu fotograficznego P. *Trzebiecki*, zdejmował fotografje przy świetle magnezjowem, tak osób przybyłych na wykład, jako też i estrady z prelegentem i asystującemi mu osobami, obie fotografje a szczególniej jedna, była bardzo dobra, ale przy wyjściu z Resursy, przez nieostrożność niosącego, odbicia te, rozbiły się i tym sposobem pozbawieni zostaliśmy ciekawych fotografji.

— Wspominaliśmy niedawno, iż w zakładzie fotograficznym P. *Beyera*, zdejmują się fotografje włościan okolicznych, jakie posłane być mają na wystawę Towarzystwa Etnograficznego w Moskwie. Kollekcja tych fotograficznych obrazów, nietylko ważny materjał pod względem etnograficznym, ale i czysto-artystycznym stanowi. P. *Beyer* i jego spółpracownicy Baron *Kloch*, P. *Dutkiewicz*, prawdziwe dla sztuki położyli zasługi; trzeba widzieć koniecznie te fotografje, aby powziąść wyobrażenie o dokładności ich wykończenia, o całym układzie artystycznym i wielu ich zaletach. Fotografje te przedstawiają włościan naszych obojej płci w strojach świątecznych i codziennych, przy zajęciach domowych i gospodarskich z używanemi przez nich sprzętami, tu cała rodzina w chałupce stoi, tam kobieta masło robi, przędzie, tu dziewczyna z sierpem stoi przy zbożu na pniu, tam parobek łąkę kosi, tu gospodarz z cepem stoi przy stodole, wszystkie te dekoracje i akcesorja jak zboże, snopki, ściany chałupy umyślnie do tego przygotowane zostały, żeby obrazem nadać życie i prawdę. Dwadzieściakilka już jest gotowych, a w tych dniach nowe robią się fotografje; ma być jeszcze dziewczę dojące krowę, wóz z weselem wiejskim i t. p.

— Na *Nalewkach* wkrótce pokazywane będą figury woskowe przez Pana *Pfeil*. Jedno z najpierwszych tego rodzaju widowisk jakie się w *Warszawie* pojawiło, sięga roku 1798. Wówczas niejaki *Enselman*, w pałacu *Jabłonowskich*, gdzie dziś gmach *Ratuszem* zwany, urządził przedstawienia Automatów, w których figurował między innemi, *Petrarka* z *Laurą*, *Dant* zwiedzający piekło, różne duchy i bóstwa mitologiczne. Poźniejsze *Gabinety figur woskowych*, zasługujące na wzmiankę, pomieszczone były za naszej pamięci, w domu *Ossolińskich* na *Tłomackiem*, tudzież w sali Towarzystwa Dobroczynności na *Krakowskiem-Przedmieściu*. Były tam *Dobosze* bijące werble na bębnach, a szczególniej napad rozbójników Włoskich, który dreszczem i zgrozą przejmował wszystkie kucharki *Warszawskie*.

—Gospodynie *Warszawskie* nie mało mają kłopotu z postem, zwłaszcza że ryby nietylko drogie na targach, ale też ich do zbytku niema. Nie tak to musiało być trudno o *rybkę* w dawniejszych czasach, a nawet i zbytkowny jak dzisiaj *łosoś*, pojawiał się na dobrze zagospodarowanym stole. Wszakżeż Hieronim *Morsztyn*, w wydanym w r. 1603 „Ziemianinie“ wyraźnie powiada, że u niego na obiad:

Jest *łosoś*, są lipienie, jest i rosła szczuka,

a był to widać nielada smakosz, bo trzymając się zasady, że *ryby, grzyby, wieprzowina, potrzebują wina*, tłómaczy się przed gośćmi, że:

nie ma małmazji
Tego roku nie jeździł poń do Olandji.

Morsztyn lubił ucztować i znał się na sztuce urządzenia obiadu:

Panny trzeba przesadzać warstwą młodzieńcami
Jako gdy przesadzają róże goździkami.

W końcu, jako gościnny gospodarz odzywa się do żony.

Ty też miła Zosieńku bądź mi gościom rada,
Pobież sama do kuchni a przyjrzyj obiada.

W tych dwóch ostatnich wierszach jest też i zbawienna nauka dla niektórych naszych wykwintnych Damulek co za nic w świecie nie zstąpią z majestatu swego by zajrzeć co w garnku kipi i co zapominają zarazem: *że kto niedojrzy okiem, to dołoży workiem.*

— Na *Warszawskich* targach widzieć jeszcze się dają resztki zwierzyny. Im prędzej się skończy z temi *resztkami*, tem lepiej, chociaż chcemy wierzyć, że zwierzyna dziś na targu pojawiająca się, istotnie ubitą została przed terminem zamknięcia łowów. To nam przypomina, że w roku zeszłym przed Sądem Karnym w Paryżu, stawał jakiś garkuchniarz oskarżony o upieczenie zająca w miesiącu Maju. *Kopcidymek* się tłómaczył, że zając stanowiący *corpus delicti*, przypadkiem wyskoczył z drugiego piętra i *zabił się*, zając ten bowiem był chowany i uczony, umiał bębnić i strzelał z pistoletu. Świetna ta obrona nic niepomogła i *uczony zając* zamienił się dla obżałowanego na *kozę*.

— Nie jeden sobie głowę suszy gdzie też *Raki zimują?* Tymczasem zagadkę tę rozwiązał P. *Stępkowski*, u którego *Raki* i to morskie, spacerują, swobodnie pomimo dość długiej podróży żelaznemi kolejami, w towarzystwie różnych ryb morskich, odbytej. Już to przyznać należy zupełną sprawiedliwość przedsiębierczej działalności P. *Stępkowskiego*, który nie cofa się ani przed zachodami ani przed kosztem, gdy idzie o zadowolenie publiczności. Staraniem jego, między innemi, dostawa *ostryg* postawioną została na tej stopie, że nigdzie za granicą nie dostanie świeższych i lepszych ostryg, jak te które u niego podają w *Warszawie*.

— Wczoraj w Wielkim Teatrze artyści Włoscy przedstawili operę *Rossiniego* „La Pietra del paragone“, której kilka już szczegółów podaliśmy dnia onegdajszego, muzyka jej miejscami jaskrawa, prawdziwie piękna, zapowiada znakomitego kompozytora, oryginalna faktura wielkiego mistrza przebija się tu i owdzie, jakkolwiek znać, że to dzieło młodzieńczej fantazji jeszcze nie wykończone. Pani *Trebelli-Bettini*, Panny: *Graetz*, *Stankiewicz;* Panowie: *Vecchi*, *Bettini*, *Ciampi* i *Suszyński* przez poszanowanie dla *Rossiniego*, czynili wszelkie usiłowania, aby tę jego operę jak najlepiej przedstawić. P. *Ciampi* swoim komizmem ożywiał wiele to widowisko, a przestroił się tak, że go i poznać nie można było. — W Teatrze Rozmaitości publiczność w „Doktorze Robin“ witała Pana Jana *Królikowskiego* z podróży, w której tak świetne na scenie Lwowskiej miał powodzenie, okrywano go też serdecznym oklaskiem, którego nieszczędzono również i Pannie Marji *Łapińskiej*, tak ujmującej w tej komedji. „Ciężka próba“ okazała się lekką, wesołą komedyjką, w której P. Walerja *Łapińska* zachwycająca wdówka, pełna wdzięku, godności, elegancji, czarownemi spojrzeniami i wabnemi słówkami ujęła w swe sieci istnego wilka morskiego, kapitana marynarki P. *Rychtera*, który obok wszystkich przymiotów ma nieznośną wadę, co chwila klnie. Hrabina chcąc wypróbować stałość jego uczuć, obiecuje oddać mu swoją rękę jeżeli przez godzinę nie zaklnie. Ta walka biednego kapitana pasującego się w chwili z sobą samym aby nie zakląć, zaczynającego przekleństwa a kończącego komplementem, ciągłą wywoływała wesołość. Kapitan niedotrzymał placu jednak, zaklął, ale Hrabinę wzruszył i ta mu oddaje swą rękę. Komedja ta podobała się bardzo, podniesiona zwłaszcza wyborną grą Artystów.

— Wspominaliśmy przed parą dniami o *Szachistce*, która przybywszy do *Warszawy*, wyzywa biegłych w tej grze amatorów do wystąpienia z nią w zapasy. O grze szachowej, w której niegdyś *Królowa*, *Babą* nazywana była, wspomina jeszcze Jan *Kochanowski:*

W szachach *Babie* próżno się nawijać... i w oczy
I w zad uderzy... w stronę także skoczy,

Stary to dowód, że z *Babą* igrać nie można.

— Pracownie Drukarni *Kurjera Warszawskiego*, oświetlone zostały w tych dniach *gazem*. Wszyscy współpracownicy nasi bardzo są zadowoleni z tego nowego a ze wszech miar dogodnego urządzenia. Różne są zdania pod względem dogodności różnych systematów oświetlania:

Jan gustuje w oleju, Jacek w stearynie
Bonuś w świecy woskowej, Wawrek w naftalinie,
Piotr zaś rzekł: sporu z wami wieść nie mam ochoty
Pal jak chcesz, lecz unikaj brudu i ciemnoty.

— Petersburgskie Towarzystwo opieki nad zwierzętami, ogłosiło przez gazety nazwiska i miejsce zamieszkania tych Weterynarzy, którzy obowiązani są leczyć bezpłatnie dotknięte chorobą zwierzęta, będące własnością niezamożnych posiadaczy. Wspomnieni Weterynarze są zarazem Członkami Towarzystwa.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od K. rs. 1 dla wdowy Zofji z Wolskich *Neüman* z małoletniemi dziećmi, pod Nrem 844. — Od T. S. rs. 1 dla sparaliżowanej Cecylji *Sztern* pod Nr 2907/8, i rs. 1 dla Wandy *Maleckiej* pod Nrem 791.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn*, *5 Marca.*—Ślub Xiężniczki Heleny z Xięciem Chrystjanem Augustenburgskim, naznaczony jest na dzień 9ty Lipca i odbędzie się w Kaplicy Śgo Jerzego w Windsorze. — Z Dublina donoszą o przykładzie dowodzącym, iż nie wszyscy Amerykanie pochwalają fenijanizm. W tych dniach pewna li-

czba osób udała się z Dublina na statek wojenny Amerykański stojący w Kingstown, i poczęła, częstując osadę napojami, śpiewać pieśni Fenijanów i wznosić stosowne toasty. Kapitan dowiedziawszy się o tem, wyprawił wszystkich napowrót na ląd i cofnął pozwolenie zwiedzania swego okrętu.—Wczoraj zmarł tu, chory od dawna, Hr. Beauchamp, w 36 roku życia. Do czasu wejścia do Izby wyższej reprezentował on Worcestershire w Izbie niższej. (Nordd. Allg. Ztg.)

AUSTRJA.—Podług korrespondencji z Pesztu z 6 t. m., Komisja Izby mająca odpowiadać na Reskrypt Królewski, składa się z PP. Deak, Ghiczy, Tisza, Eötvös, Csengery, Andrassy, Apponyi, Lönyai i Klauzal.—Żona Xięcia Kuzy przybyła do Kronsztadu 2go b. m. Tegoż samego dnia zjechała tam także Xiężna Marja Obrenowicz, z bratem, byłym Pułkownikiem Jerzym Catargiu. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 5 Marca.*—Ciało Prawodawcze od Soboty rozstrząsa paragraf adresu dotyczący Algierji. Obecne położenie tej kolonji i program Cesarza były żywo krytykowane przez P. Lanjuinais, jednego z członków oppozycji, który może nie ma świetnego talentu mówcy, ale za to jest jasnym i dobitnym. Po rozprawach nad tym przedmiotem Izba zajmie się rozstrząsaniem kwestji kolonji, których wcielenie do kraju macierzystego Komisja adresowa odrzuca.—Poprawka stronnictwa środkowego, dotycząca rozszerzenia swobód wewnętrznych, zyskuje coraz więcej podpisów.—Słychać, że Jenerał Molard, Sabaudczyk, naturalizowany po annexji i Adjutant Cesarski, a dochodzący wieku, w którym wojskowi są wykreślani z kadrów armji czynnej, mianowany zostanie Senatorem.—Hr. Goltz wrócił wczoraj do Paryża. Zapewniają, że Gabinet Pruski wchodzi na drogę rozwagi, i że widoki polityki gwałtownej i wojowniczej znacznie słabną.—We Czwartek, w półpoście odbędzie się bal u Xiężnej Metternich, na którym kobiety mają być w maskach, a mężczyzni bez masek. Około Wielkiej Nocy zaś, dany będzie w Grand Hotel doroczny bal na korzyść biednych Anglików w Paryżu zamieszkałych. (Ind. Belge).

PRUSSY. *Berlin, 7 Marca.*—*Provinzial Correspon.* w swym artykule wstępnym „Prusy i Austrja“ pisze: Wśród ludności od niedawnego czasu przeważa przekonanie, że przymierze Austrjacko-Pruskie jest już zaniechane, czyli że rozprzęga się.—Tenże dziennik w dalszym ciągu zapewnia, że tak we wszystkich kwestjach wewnętrznych jak i zewnętrznych, panuje najlepsza zgoda pomiędzy członkami gabinetu Pruskiego, oraz między nimi i Królem.—Ratyfikacje traktatu żeglugi z Anglją są wymienione i wkrótce traktat ogłoszony będzie. — Również wkrótce ma nastąpić ratyfikacja traktatu handlowego Włoskiego. (Schl. Z.)

— Rozmaitości. — Do wagonu, w którym kilku młodzieży siedziało, otaczając się kłębami dymu z cygar, wsiadł na stacji, której nie wymieniamy, sędziwy mężczyzna z młodą panienką. Młodzież ledwie, że usunął się raczyła dla nowo przybyłych, i tylko zmieniła nieco ton niekoniecznie przyzwoitej rozmowy, poprzednio prowadzonej, tak, że wyrazy którychby głośno wymówić nie śmiano, szeptano sobie z cicha lub zastępowano znaczącą pantominą, cygara zaś zapalano jedno po drugich; atmosfera dla niepalących była nie do wytrzymania, a na nieszczęście ów podeszły Jegomość należał do tych zacofanych co się z tytuniem pogodzić nie mogą. Krząkał, ksztusił się, córka jego kasłała, ale grzeczna młodzież nie zwracała na to uwagi, tak jakby chciała wykurzyć niepotrzebnych gości. Niestety kawalerja nie przeczuwała, że owa Panna miała pół miljona posagu, który wszystkim im bardzoby się był przydał, a szczególniej jednemu z nich co dziwnym trafem wiózł list rekomendacyjny do ojca Panny i zamierzał od razu stanąć w wielbicieli rzędzie. Gdy tak młodzi podróżni na obecność Damy i człowieka w wieku zważać nie chcieli, ów podeszły Pan wymienił swoje nazwisko i zapytał się towarzyszy podróży, czy im to nie przeszkadza, że on i córka nie palą. Na takie zapytanie, usłyszawszy nazwisko, powszechnie poważane, młodzież stropiła się i wyrzuciła cygara oknem jeden przez drugiego, przepraszając za *nieuwagę.*— Pewien Jegomość niechcąc przyjąć jednego natręta kiedy ten od rana przyszedł go nudzić, kazał powiedzieć, że go niema w domu. „Nie prawda,“ Pan jest, kucharka mi powiedziała, mówi natręt służącemu, „a więc Pan śpi jeszcze“ lokaj odpowiada, „poczekam jak wstanie.“ „Powiedz żem chory,“ rzecze Pan do służącego, „dam Panu lekarstwo,“ odpowiedź natręta.“ „Pan niebezpiecznie chory, umiera,“ „pożegnam się z nim na wieki,“ „Pan już nie żyje,“ “zmówię wieczny odpoczynek za jego duszę,“ odrzekł niczem niepozbyty natręt; póty stał, że go w końcu już przyjąć musiano.

List w formie Monogramu odkrytego.

Gapin, dnia 20go Lutego.

Kochany Bonusiu!

Oj! nie trudno tam o guzy
Gdzie się zejdą dwaj łobuzy,
Więc o takim wspomnę czynie
Bo wydarzył się w Gapinie.
Mam ja tam dwóch gospodarzy,
Dłoń ich świerzbi, krew ich parzy,
A gdy sobie podochocą
Biliby się dniem i nocą...
Lecz gdy kędy się spotkają,
Słodkie miny układają;
Jan przed Tomkiem schyla czołem
I choć zjadłby go z rosołem
Przecież mile się rozśmieje...
I w Warszawie tak się dzieje!
Stojąc w polu w dzień ponury
Oba wznieśli wzrok do góry,
„Będzie flaga“ Tomek mruknął,
„Nie, pogoda“ Jan w głos huknął,
„*Tak*“ „*nie*“ każdy, wciąż dowodzi
I do obelg wnet przychodzi,
Jan coś wspomniał nie wyraźnie
O kpie, głupcu i o błaźnie...
Tu się Tomek naprzód sunął
I na odlew w *łeb* go lunął...
Jan na taki afront wielki
Nie cierpiący zwłoki wszelkiej,
Bo o zemstę honor woła,
Wnet dobywa z płotu *koła*,
Siły wszystkie w sobie dwoi
I Tomkowi *boki łoi!*
Słysząc żona z swej komnaty
Jak mu dzwonią *bite* gnaty,
Staje w oknie w smutnym stanie
I wywodzi głośne *łkanie*,
Krzycząc ciągle zrospaczona,
Że jej biedny mąż już *kona!!*

Sołtys o tem dał mi wiedzieć,
Trudno było cicho siedzieć,
Więc dopadłem prędko *konia*
I puściłem się na *błonia;*
Patrzę — kłótni piękne zyski
Na wzór *bani* Jan miał pyski,
Rana we *łbie* dość szeroka
A i siniec niżej *oka!*
Janek z sieni jeszcze krzyczy
Klnie — wymyśla — żebra liczy!!
Oj nie trudno tam o guzy
Gdzie się zejdą dwaj łobuzy!

Wawrzyniec K...

(Zeszła Szarada: *Upamiętanie.*)

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki,** Ner 8, wyszedł z druku i zawiera: Murzyni w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej; Misja w Madura; Korrespondencja z Ostrołęki; Kronika; Bibljografja.

— **Tygodnik Illustrowany**, Ner 337, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Wojniakowski Kazimierz (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Korrespondencja od Redakcji; Teatra Amatorskie na prowincji (z 14ma drzeworytami, dokończenie); Przegląd piśmienniczy; Środopoście na Kujawach (z drzewory-tem); Szachy; Rebus; Kronika zagraniczna, literacka, artystyczna i naukowa (dokończenie); Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego; Wiecznie powieść (dalszy ciąg).

— **Wędrowiec,** Ner 166, z d. 8go Marca 1866 roku, wyszedł z druku i zawiera: Żegluga po Dunaju, ustęp z podróży P. Duruy z Ratyzbony do Wiednia (z 3ma drzeworytami); Jettatura (dalszy ciąg); Wdowi grosz, przez Florjana, wiersz (z drzeworytem); Zarysy Tangeru przez Pawła Stein (dokończenie, z 2ma drzeworytami); Kronika zagraniczna; Sztuczne przekształcenie ciała (z drzew:).

— **Tygodnik Mód,** Ner 9, wyszedł z druku i zawiera: Przegląd badań politycznych rodu ludziego (dokończenie); Sprawozdanie z dzieła Pana Wiktora Cousin (dalszy ciąg); Pogadanka tygodniowa; O ubiorach; Rozmaitości; W dodatku: Pamiętniki młodej mężatki.— Do tego numeru dołączą się arkusz z desaniami do haftu i formami.

— **Kłosy,** Ner 36, wyszedł z druku i zawiera: Szkice i obrazki Zygmunta Hlebickiego-Józefowicza: III Rym Xięcia Radziwiłła Panie Kochanku; Boska komedja Dantego; Piekło; Ustęp z pieśni XVII, przekład J. Korsaka; Dyana, powieść, Marjo Ucharda; przekład Felicjana (dalszy ciąg); W. Shakespeare'a komedja Obłędów, przekład Apollona Nałęcz K.; Nieznane poezje Seweryna Goszczyńskiego, przez K. Wł: Wójcickiego (dokończenie); Stenografja, przez Leopolda Mikulskiego; Kronika Lwowska literacka i naukowa, przez Em:; Pieśni Petöfiego, przekład Wł: S. Poeta i Wino; Od wydawcy; Ryciny: Kabalarka, kopia obrazu Henryka Pillatego, z Wystawy Obrazów Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem (rysował H Pillati, drzeworyt z pracowni Münheimera); Boska komedja Dantego, Piekło, ustęp z pieśni XVII, illustracja Gustawa Doré; Cztery pierwsze działania arytmetyczne, szkice Alexandra Rudzkiego (drzeworyty J. Styfiego i Popowskiego).

— **Bazar,** Ner 10ty, wyszedł z druku i zawiera: Ocalona, powieść J. K. Turskiego; Mozajka; Jak przebłagać rozgniewaną (piosnka); Posłuszeństwo i środki otrzymania go od dzieci (dalszy ciąg), przez A. Rondelet'a Prof: Fil:; Od Redakcji; Część Mód; Korrespondencja Bazaru; Pas do dzwonka z Czeskich perełek (z 3ma rycinami); Serwetka mogąca zastąpić podstawkę pod lampę (z ryciną); Opis tablicy krojów; Środki domowe.

— **Rodzina**, Nr 10ty, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Do Leljany, przez Xiędza W. Serwatowskiego; Poeta, z pism nowo-greckiego Poety Jerzego Zalokosta-spolszczył W. Sab:; Różnego rodzaju małżeństwa, przez Ignacego Zenowicza; Wspomnienia z podróży na Wołoszczyznę (dalszy ciąg), przez Teodora-Tomasza Jeża; Niektóre choroby dzieci; Literatka, przez Zofję z Brzozówki; Rozmaitości: Mozajka; Zdania.

— **Bluszcz,** pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet Ner 23ci, wyszedł z druku i zawiera: W lesie (poezja, przez Florjana; Z pracy kobiecej, przez H. Ilnicką; Intryga, powieść, przez Jana Zacharjasiewicza; Przegląd Wystawy Sztuk Pięknych, przez W. Gersona; Człowiek bez ziemi; Wiadomości z Hygieny, przez Dra Pląskowskiego; Drobne listki. — **Dodatek** do numeru 22go Bluszczu.— Prenumerata kwartalnie w Warszawie, rs. 1 kop: 80, na prowincji rs. 2.

— **Przegląd Tygodniowy życia społecznego, literatury i sztuk pięknych,** Ner 9ty, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Od Redakcji; Nasz współudział w wystawie Paryzkiej I; Kronika krajowa (Korrespondencja z Lamizy i Kijowa); List z ulicy X., przez X.; Historja kamienia przy drodze, opowiadana kołkowi w płocie, humoreska, przez Zbigniewa (dokończenie); Niezależność kobiety III. (przegląd społeczny); Korrespondencja Przeglądu Tygodniowego ze Lwowa (dokończenie); Kronika zagraniczna; Korrespondencje od Redakcji; Wiadomości z literatury i sztuki.

— **Kmiotek,** Ner 9, wyszedł z druku i zawiera: Jakim sposobem bez wielkiego kosztu można przyrabiać dostatku; Rady gospodarskie; Śmierć z grzybów; Jak zmora dokuczała Frankowi i jak jej Franek za to odpłacił.

— **Goniec leśny i wiejski,** Ner 10, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: O gospodarstwie pszczolnem; O budownictwie wiejskiem, przez K. Majerskiego; O poprawie łąk naturalnych; Korespondencja; Rozmaitości; Handel; Ogłoszenie.—W odcinku: Zabytki historycze i archeologiczne w lasach znajdujace się.

DONIESIENIA.

li takowej żądać będzie. (3598.)

KANTOR STRĘCZEŃ

Guwernantek i Guwernerów,

Ostatnie Wiadomości.

„Wiener-Abendpost“ z 8 Marca, uznaje za bezzasadne doniesienie jednego z dzienników Wiedeńskich, jakoby niektórzy wyżsi Jenerałowie Austrjaccy, mieli się udać do rozmaitych stolic Niemieckich, w celach politycznych. — Podług telegramu z Zagrzebia; Sejm Kroacki zakończył 8go b. m. rozprawy nad reskryptem Królewskim z d. 27 Lutego i zatwierdził wniosek Komisji co do wysłania do Pesztu deputacji składającej się z 12tu Członków.

Sąd Apellacyjny w Kolonji zatwierdził wyrok Sądu Poprawczego, uwalniający Classen-Kappelmana w zarzucie niedozwolonego prawem zgromadzania się na uroczystości Nadreńskie w r. z. Odwołanie się Prokuratora uwzględnionem nie zostało. — Do Wiesbaden zwołane zostały Stany Xięztwa Nassauskiego na dzień 19 Marca. (Schl: Ztg)

DONIESIENIA.

Przyjechali do Warszawy:

Biesiekierski Włodz: Ob: z Włocławka nr 584; Cielecki Jan Ob: z Radziwiłowa nr 955; Komornicki August Ob: z Grabowa nr 411; Łaszczyński Zygmunt Ob: z Grodziska nr 660; Pieniążek Czesław Ob: z Rawy nr 584; Sokolnicki Jan Ob: z Rawy nr 584.

Wyjechali: Cichocki Stan: Ob: do Unicka; Grabowski Ludwik Ob: do Łęczycy; Jastrzębski Sew: Ob: do Lublina; Krosnowski Roman Ob: do Zalesna; Stępkowski Juljan Ob: i Zieliński Marjan Ob: do Michalinka.

Przyjechali z Zagranicy: Bonet Wiktor Urzędnik z Paryża nr 613; Cybulski Henryk dym: Pułkownik z Austrji nr 1388; Frank Paweł Doktor z Wiednia nr 625; Kamiński Piotr Radca Stanu z Wiednia nr 1590; Łaszczyński Wład: Doktor z Wiednia nr 1260.

Wyjechali Zagranicę: Grejner Jan Inżynier i i Hatschek Dawid Fabrykant do Wiednia; Kern August Architekt do Torunia; Kortschack Leopold Urzędnik do Bydgoszczy; Matius Kapitan Kirasjerów Pruskich do Wrocławia.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu. — **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o 6½ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty. Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

TEATR WIELKI.

Dziś, Widowisko bezpłatne. — Jutro, *Asmodea.* (Wystąpienie Panny *Bogdanoff* i Pana Alexandra *Tarnowskiego*).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Ciężka próba.* — *Doktor medycyny.* — *Pani Kasztelanowa.* — Jutro, *Ciężka próba.* — *Chcę sobie pochulać.*

Ceny targowe głównych artykułów żywności na wczorajszym targu Piątkowym były następujące: Co do nabiału: Masła świeżego funt k. 30, solonego k. 27; Ser krowi k. 11; Twaróg k. 7½; Jaj kopa k. 75; Śmietany kwarta k. 25. — Co do drobiu: Indyk rs. 2 k. 40; Indyczka rs. 1 kop. 65; Pularda k. 50; Gęś tuczona rs. 1 k. 80; Kaczka k. 60. — Co do nowalji: Szczypiorku pęczek k. 3; Szczawiu błacik k. 15; Sałaty blacik k. 25; Rzeżuchy błacik k. 12. — Co do zwierzyny: Sarna rs. 9; Zając rs. 1 k. 20; Kuropatw para rs. 1 k. 20; Cietrzewi para rs. 1 k. 50; Kwiczołów para k. 18. — Co do ryb: Szczupaka żywego nie było prawie wcale; Karpia i Lina funt kop. 22½. — Ryby śnięte zupełnie świeże: Szczupaka funt k. 15; Sandacza k. 15; Leszcza k. 12; Okonia k. 12; Płotków, Sielawków i Karasków funt k. 5; Stokfisza k. 22½.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 9 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. — do rs. 7 kop. 50; żyta od rs. — k. — do rs. 4 kop. 80; owsa od rs. 2 k. 25 do rs. 2 k. 40; gryki od rs. 4 k. 20 do rs. 4 kop. 35; kartofli od rs. k. 50 do rs. 1 k. 65.

Okowity próby 10, płacono dnia 9go b. m., za wiadro rs. 2 k. 60½ do rs. 2 k. 69½; za garniec od rs. — kop. 85 do rs. — kop. 89.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — Dnia 9go Marca r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 85 kop 50, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., żądają rs. 83 k. 25, dają rs. — k. —; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 71 k. —, dają rs. 70 k. 75; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 109 k. 50, dają rs. 108 k. 75; Metalliki Lutowe żądają rs. — kop. —, dają rs. 100 kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 100 kop. 25; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. —, dają rs. 90 kop. 50; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 67 k. 17, dają rs. 66 k. 50; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 77 k. —, dają rs. — k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. 124 k. —, dają rs. — k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej (liberowane), żądają rs. 95 k. —, dają rs. 94 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 102 k. 50; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 51 k. 75; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebrnych 33 kop. 75); za dowody Kommis: Centr: Likwid: za rs. 100, dają rs. 44 kop: —; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs 87 kop. —, dają rs. — kop. —; za oblig: Głów: Tow: Ro[illegible] dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 93 k. [illegible] Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs 100 k. —, dają [illegible] 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. [illegible] Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 78. — Wartość kupo[n]u bieżącego od Listów zastawnych od rs. 100, k. 84⁴⁄₅; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, kop. 110.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.